

Exemplar w prenumeracie.

Cena 30 groszy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

**TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU**

Nr. 9 (250)

ŚRODA, DNIA 3 MARCA 1926

ROK VI.



Początek sezonu piłki nożnej w Warszawie.

Fot. J. Ryś.

Polonia — Ruch 5 : 4.

Obrońca Ruchu pewnym wybiciem likwiduje wypad napastnika Polonii.

Dział urzędowy.

POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY.

Komunikat Nr. 2 z dnia 24 lutego 1926 r.

I. W dniu 21 marca 1926 r. odbędzie się w Warszawie, organizowany przez P. Z. L. A., Pierwszy wiosenny narodowy bieg na przełaj, będący oficjalnym otwarciem sezonu lekkoatletycznego. Bieg ten dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i ze względu na swe wielkie znaczenie propagandowe winien ściągnąć jaknajliczniejszą rzeszę zawodników z całej Polski. Zwycięscy biegu otrzymają nagrody. Wpisowe do biegu wynosi 50 gr. i winno być nadsyłane do sekretariatu PZLA, najpóźniej do dnia 16 marca 1926 r. Zapotrzebowanie na noclegi, których w taniej cenie dostarczy Zarząd PZLA., należy przesyłać wraz ze zgłoszeniem do zawodów. W dniu biegu, t. j. w dniu 21 marca b. r., nie mogą być urządzane w całej Polsce żadne zawody lekkoatletyczne.

II. W związku z uchwałami, powziętymi na Walnem Zgromadzeniu PZLA., uchyla się w całości komunikat Nr. 34 z dnia 19 stycznia 1926 r.

Dla uzyskaniu dyplomu PZLA. w Mistrzostwach Okręgowych ustanawia się na rok 1926 następujące minima:

Biegi: 100 mtr. — 11,4 sek.; 200 mtr. — 24 sek.; 400 mtr. — 53 sek.; 800 mtr. — 2 min. 08 sek.; 1500 mtr. — 4 min. 28 sek.; 5000 mtr. — 17 min.; 10.000 mtr. — 36 min.; 110 mtr. przez płotki — 17,8 sek.; 400 mtr. przez płotki — 63 sek.

Skoki: W wyż z rozbiegu — 170 cm.; w dal z rozbiegu — 635 cm.; o tyczce — 310 cm.; trójskok — 12,50 mtr.

Rzuty: Oszczepem — 45 mtr.; oburącz — 80 mtr.; dyskiem — 34 mtr.; oburącz — 62 mtr.; kulą — 11,50 mtr.; oburącz — 21 m.; młotem — 30 mtr.

Dziesięciobój — 5.200 punktów; pięciobój — 2.800 punktów.

III. W Łódzkim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym przyznano tytuł i prawa: a) sędziów okręgowych pp. Kordaszowi Aleksandrowi, Lindnerowi Antoniemu, Lota Stanisławowi, Górczykowskiemu Pawłowi, Robakowskiemu Wacławowi, Szumlewskiemu Ludwikowi, Gruszczyńskiemu Stefanowi, Bajerowi Edwardowi i Starkowi Pawłowi; b) sędziego kandydata p. Wiąnkowskiemu Henrykowi.

Wyżej wymienieni winni nadesłać do PZLA. do dn. 15 marca najpóźniej po 2 fotografie oraz dane osobiste, dotyczące daty i miejsca urodzenia, zawodu i dokładnego adresu, po otrzymaniu zaś legitymacji zarejestrować się w Okręgu.

IV. Wzywa się Zarządy Okręgowych Związków Lekkoatletycznych do nadsyłania do PZLA. komunikatów Okręgowych.

V. Prostuje się pkt. VI komunikatu Nr. 1; ostatnie słowo zamiast „1926” winno być „1925”.

POZNANSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat W. G. i D. Nr. 4/5 z dnia 15 lutego 1926 r.

1. Wobec pozostawienia AZS (Poznań) w kl. B wylosowano go do grupy Północnej; w związku z tem unieważnia się losowanie tejże grupy (Kom. 3 p. 1). Losowanie grup Wschodniej i Południowej pozostaje bez zmian.

2. Wylosowano następujące rozgrywki o mistrzostwo grupy Północnej: 7. marca AZS — Uranja i Noteć — Sparta, 14. marca Zorza — AZS i Uranja — Noteć, 21. marca AZS — Noteć i Zorza — Sparta, 11. kwietnia Sparta — Uranja i Zorza — Noteć, 18. kwietnia AZS — Sparta i Uranja — Zorza, 25. kwietnia Uranja AZS i Sparta — Noteć, 2. maja AZS — Zorza i Noteć — Uranja, 9. maja Noteć — AZS i Sparta — Zorza, 13. maja Uranja — Sparta i Noteć — Zorza, 16. maja Sparta — A. Z. S. i Zorza — Uranja. Wszystkie o godz. 11.

Towarzystwa wymienione na pierwszym miejscu pełnią obowiązki gospodarzy boiska.

3. Towarzystwa B kl. zgłoszą swe drugie drużyny do mistrzostwa B kl. w przeciągu 5 dni od dnia ogłoszenia komunikatu.

4. Towarzystwa, nie posiadające własnego boiska, podadzą dokładny adres takowego do W. G. i D. i przeciwnikom.

5. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. B Wiktorja (Jarocin) — Stella (Gniezno) 5:2 i 2 pkt. dla K. S. Wiktorja (Jarocin) (zaw. 10 stycznia 1926).

6. Mistrzostwo kl. B na rok 1925 zdobył Klub Sportowy Wiktorja w Jarocinie.

7. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo drużynowe klubów kl. A: Unja II — Posnania II 4:2 i 2 pkt. dla Unji (3 stycznia 1926), Posnania II — Warta II 0:8 i 2 pkt. dla Warty, Posnania III — Warta III 1:3 i 2 pkt. dla Warty (17 stycznia 1926), Pogoń I — Unja I 0:3 i 2 pkt. dla Unji (walkower), Pogoń II — Unja II 3:3 i po 1 pkt. dla obu stron, Pogoń III — Unja III 0:3

i 2 pkt. dla Unji, Pogoń I jun. — Unja I jun. 0:3 i 2 pkt. dla Unji (24 stycznia 1926), Warta I — Pogoń I 3:0 (walkower) i 2 pkt. dla Warty, Warta II — Pogoń II 9:1 i 2 pkt. dla Warty (31 stycznia 1926), Pogoń I — Posnania I 3:4 i 2 pkt. dla Posnania, Pogoń II — Posnania II 2:2 i po 1 pkt. dla obu stron, Pogoń III — Posnania III 0:3 (walkower) i 2 pkt. dla Posnania, Pogoń jun. — Posnania jun. 2:3 i 2 pkt. dla Posnania.

8. Wyznacza się zawody Posnania I jun. — Unja I jun. na d. 28 lutego 1926, godz. 11.

9. Nakłada się grzywnę na: K. S. Pogoń 1 zł. za niewręczenie formularza sędziowskiego (zaw. 7 lutego 1926, Pogoń jun. — Posnania jun.); K. S. Pogoń 20 zł. za udzieleniem ostrego napomnienia zarządowi klubu za samowolne zejście z boiska jego I drużyny w d. 31 stycznia 1926.

10. Dyskwalifikuje się gracza Smigłaka (K. S. Pogoń — Poznań) od 16 lutego do 6 marca r. b. za spowodowanie drużyny do samowolnego zejścia z boiska (zaw. 31 stycznia 1926, Warta I — Pogoń I).

Komunikat W. G. i D. Nr. 6. z dnia 22 lutego 1926.

1. „Regulamin rozgrywek o mistrzostwo P. Z. O. P. N.” można nabyć za uprzednią opłatą 50 gr. u skarbnika Zarządu (p. S. Wachowiaka — w miejscu, Św. Czesława 2).

2. Prostuje się błąd drukarski w komunikacie W. G. i D. 3 pkt. 1 „Grupa Wschodnia: nie Polonia — (Leszno) jak podano, a „Polonia (Kepno)”. Polonia (Leszno) jest przydzielona do Grupy Południowej.

3. Wyznaczono rozgrywki „O mistrzostwo rezerw kl. A”, równoległe z mistrzostwami kl. A: 7.3. Posnania — Unja g. 11, 14.3. Unja — Warta g. 11, 21.3. Warta — Posnania g. 11, 28.3. Posnania — Pogoń g. 11, 11.4. Pogoń — Unja g. 11, 18.4. Pogoń — Warta g. 11, 25.4. Unja — Posnania g. 11, 2.5. Warta — Unja g. 11, 9.5. Posnania — Warta g. 11, 16.5. Pogoń — Posnania g. 15, 30.5. Unja — Pogoń g. 15 i 6.6. Warta — Pogoń g. 15.

4. Po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo rezerw kl. A oraz klubów kl. B. odbędą się finałowe rozgrywki o nieoficjalny tytuł mistrza kl. B.

5. Po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo rezerw kl. B oraz klubów kl. C. odbędą się finałowe rozgrywki o nieoficjalny tytuł mistrza kl. C.

6. Zezwala się K. S. Sarmacja (Kościan) na rozegranie zawodów z Gimnazjalnym Kółkiem Sportowym w Kościanie w dniu 28 lutego r. b.

7. Przypomina się klubom P. Z. O. P. N., iż rozgrywanie zawodów z klubami niezwiązanymi jest wzbroniona.

8. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo wojewódzkie: Warta III — Pogoń III 3:0 i 2 pkt. dla Warty (31 stycznia), Pogoń jun. — Warta jun. 0:3 i 2 pkt. dla Warty, Pogoń III — Warta III 0:3 i 2 pkt. dla Warty (2 lutego), Unja I — Posnania I 2:2 i po 1 pkt. dla obu stron, Unja II — Posnania II 4:2 i 2 pkt. dla Unji, Unja III — Posnania III 2:4 i 2 pkt. dla Posnania.

9. Wyznacza się ponowną rozgrywkę Warta I jun. — Pogoń I jun. na 28 b. m. g. 11.

10. Karze się K. S. Wartę grzywną 2 zł. za niewręczenie taksy i formularza sędziowskiego (zaw. Warta II — Pogoń II dn. 21 stycznia 1926).

11. Poleca się K. S. Warta zapłacenie taksy 1 zł. do rąk skarbnika O. K. S.

(—) Baranowski, przewodniczący (—) Schmidt, sekretarz

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

W związku z danymi nagromadzonemi dla Rocznika Sportowego przeprowadzono na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu Wykonawczego Z. Z. dyskusję nad wadami organizacyjnymi polskich związków sportowych, względnie niedomaganiem technicznymi tychże związków, ujawnionemi w świetle materiału nadesłanego przez nie same do Rocznika i opublikowanego w Roczniku.

Komitet Wykonawczy, omawiając tę sprawę, wyszedł z założenia, że za dobrze zorganizowane i działające można uważać tylko te związki sportowe, które: a) jednoczą wszystkie, względnie ogromną większość towarzystw danego działu sportu w Polsce, b) reprezentują Polskę w odnośnej federacji międzynarodowej, i utrzymują z nią kontakt organizacyjny przez wysyłanie delegatów na jej kongresy, c) prawidłowo przeprowadzają zawody o Mistrzostwo Polski, d) w tych działach sportu, w których istnieją rekordy, prowadzą listę rekordów polskich.

W świetle tych postulatów, jako prawidłowo zorganizowane i działające uznano tylko P. Z. T. G. Sokół, P. Z. Lekkoatletyczny, P. Z. Narciarski, P. Z. Piłki Nożnej, P. Z. Pływacki i P. Z. T. Wioślarskich.



Charakterystyczny ślad narciarzy wspinających się do góry.

3 marca 1926 r.

Jeżeli chodzi o sumę wrażeń z ostatniego Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N., to określić je można w dwu słowach: wyjaśnienie i odprężenie. I chociaż wyjaśnienie to osiągnięte zostało drogą często dość daleko idących kompromisów, to w każdym razie jest ono faktem pozytywnym i dla dalszych losów naszej piłki nożnej — naogół korzystnym.

Osią całego zagadnienia, była rzecz jasna „siedziba“, ów miecz Damoklesa wiszący od przeszło roku nad dotychczasowym zarządem P. Z. P. N-u. Pośrednio, groza ta rozciągała się nad wszystkimi okręgami, a zwłaszcza tymi, które, wciągnięte w orbitę zainteresowań sprawą siedziby, chciały tak czy inaczej ustosunkować się do Związku. Jest też bezwzględna zasługa Walnego Zgromadzenia, że z trudnego tego położenia znalazło wyjście, które tak czy owak zasługuje na miano zadowolającego. Bo to, że sprawa ta została usunięta wreszcie na bok normalną i zgodną ze statutem drogą, oznacza zwrot ku lepszemu, a rozstrząsanie czy lepszą była siedziba w Warszawie zamiast, jak uchwalono, w Krakowie, są drugorzędного znaczenia.

Jest rzeczą oczywistą, że droga do tej uchwały nie była ani łatwą, ani też gładką. Na drodze tej leżały głązy wzajemnej nieufności, często osobistej i chęci porachunków za urojone lub też rzeczywiste krzywdy. To też gdy te sprawy zostały załagodzone i to raczej w imię chęci zadowolenia okręgów, niż w imię rzeczywistej słuszności, niespodziewana bądź co bądź, decyzja, co do siedziby, mogła zapaść w takiej formie — w jakiej zapadła. Wpłynęło na to wprawdzie stanowisko delegacji warszawskiej, która nie bez słuszności zastrzegła się przeciwko „zwalaniu“ stolicy na barki, z dnia na dzień, tak potężnej maszyny jak jest P. Z. P. N., prosząc o dwu miesięczny okres przejściowej likwidacji agend związku

w Krakowie. Ze niektóre okręgi, zrażone bezustannym przewlekaniem sprawy siedziby, bały się tej nowej zwłoki — nie można im również tego brać za złe. Miały na to swoje racje.

Drugą sprawą, która poniekąd zazębiała się o sprawę siedziby, była znana „afery lwowska“. Po wielu debatach na plenum i obradach komisji specjalnie wyłonionej, na której okazało się, że formalny tok dochodzeń Wydziału Gier i Dyscypliny w danej sprawie pozostawiał bardzo wiele do życzenia, uchwalono znieść orzeczenie Wydziału ze wszystkimi jego konsekwencjami i przekazać sprawę całą na nowo temuż Wydziałowi do rozpatrzenia. Stało się to po dłuższych wywodach prawniczych, bardzo często wątpliwej wartości, po szeregu dociekań i ujawnianiu rozmaitych sensacyj. W konsekwencji sam W. G. i D. został schwytyany w kleszcze i nie wiele brakowało aby nie otrzymał absoluturjum. Zdrowy rozsądek jednak i tu zwyciężył, albowiem za samą odwagę zajęcia się sprawą profesjonalizmu, za chęć uzdrowienia stosunków, należała się choćby tak prosta i prymitywna forma uznania, jaką jest absoluturjum. Należało się zaś ono tembardziej, że opinia ogólna w najmniejszym stopniu przekonana nie została, że W. G. i D. był w wyroku swym niesprawiedliwy. Być może, że najbliższa przyszłość pozwoli tymczasowo uratowanym odpowiednio umocnić szanice i zmniejszyć swe straty do minimum, w każdym jednak razie P. Z. P. N. w zasadzie nie był ani na chwilę owym Don Kichotem walczącym z urojonymi wiatrakami.

Obok tych dwóch głównych raf, na które natykał się okręt związkowy w swym kursie do spokojnej przystani, był jeszcze szereg mielizn pomniejszych rozmiarów, które omówimy w szczegółowym sprawozdaniu. Tu stwierdzić jedynie chcemy wejście kryzysu, jaki wisi nad P. Z. P. N. od roku, w stadium spokojnej likwidacji.

(f)

Sensacyjny mecz tenisowy w Cannes.

Zuzanna Lenglen, bijąc Helenę Wills 6:3 i 8:6, utrzymuje nadal dla Europy pierwszeństwo

w tenisie kobiecym — przed Ameryką.

Po liściu liść opada, z biegiem czasu, z laurowego wieńca sportowej Europy na żywną ziemię Nowego Świata. Pod ciosami nieubłaganej, twardej, doskonale przygotowanej konkurencji yankeesów, coraz to inne świetne nazwisko europejskie ustępuje z pierwszego na plan dalszy, przestonięte cieniem wielkich amerykańskich mistrzów sportu. A jeśli nawet są w Europie tacy, sławy których zazdrośna Ameryka przyćmić nie potrafi, — i na tych znajdują radę yankesi, przyciągając ich nieodpartym magnetysem swej wielkości i bogactwa pod skrzydła gwiazdzistego sztandaru.

W dziedzinie sportu tenisowego sławę pierwszych raket Europy, silnie od paru lat dzierzona w rękach francuzów, ciągle jeszcze przyćmiewa z za oceanu potęgą świetnej trójki tenisistów amerykańskich. Jedynie tenis kobiecy z roku na rok wręcza uroczyscie, i bezspornie palmę pierwszeństwa kontynentowi Europy. Niekoronowana królowa tenisu kobiecego — francuska, Zuzanna Lenglen, od kilku lat zasiadła na sportowym Olimpie, broniąc dzielnie zawieszony nad wielką bramą wiodącą doń — tabliczki z napisem: „Wstęp yankesom wzbroniony“!

Tymczasem, zachęcona powodzeniem w Wimbledon i na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1924, podniecona szumem pochwał i zachwytów opinii amerykańskiej, parokrotna mistrzyni Stanów Zjednoczonych, młodzieńca miss Wills marzyła we śnie i na jawie o sławie pierwszej tenisistki nie tylko w kraju rodzinnym, — lecz i w świecie całym. Na przeszkodzie była jedna jedyna zapora: okryta chmurą sławy, stała na przedmurzu Europy z rakieta w ręku — Zuzanna Lenglen!

Bawiąc w Europie w roku 1924 — miss Wills nie miała możliwości zetknąć się z wielką Zuzanną, gdyż ta ostatnia, wskutek pewnych niedyspozycji fizycznych, usunęła się na cały sezon prawie od czynnego udziału w walkach. I oto po roku, znalazłszy się tu znowu, zdecydowała się Wills na uczynienie próby zdetronizowania Lenglen. Francuska wyzwanie przyjęła, nic innego zresztą, bez utraty jakiejś cząsteczki swego prestige'u, uczynić nie mogła.

„Jasny brzóg“, lazurowymi oczyma zawieszono nad nim nieba, oglądać miał ów historyczny moment walki Ameryki z Europą. Ogólnie przewidywano zwycięstwo Lenglen, rodacy amerykański wszakże łudzili się nadzieją powodzenia Wills. To też elegancka publiczność z high life'u międzynarodowego, bawiąca w owym czasie w Cannes, podzieliła się na dwa obozy, ma-

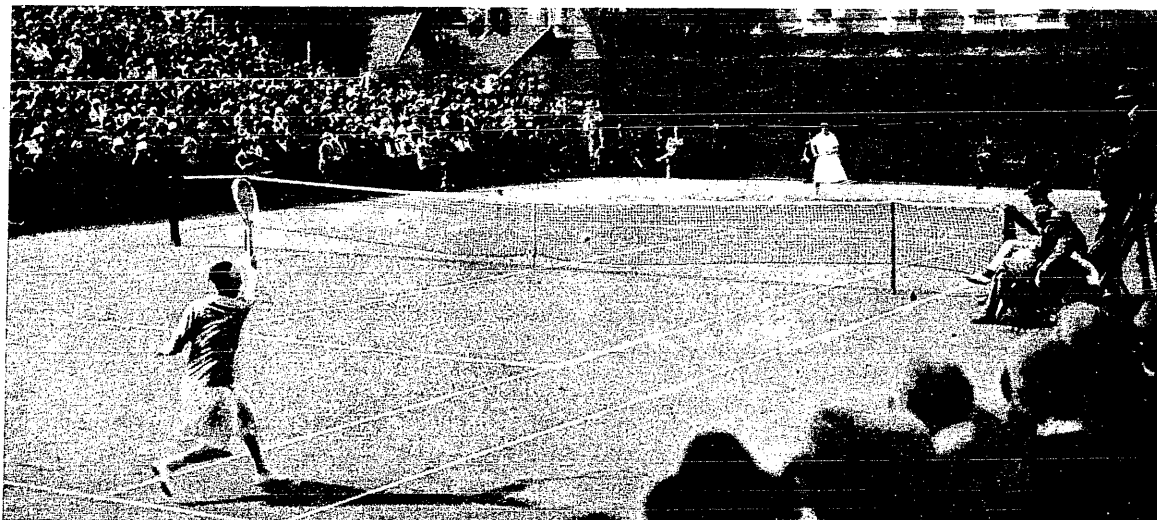
nifestując sympatje swoje chorągiewkami — miniaturami sztandarów: gwiazdzistego i „tricolore“.

Dzień 16 lutego 1924 roku. Godzina 9-ta rano. Wszystkie miejsca na trybunach zajęte. Przy okienkach do kas, nieprzełiczone tłumy. „Zielone trybuny“ — sztachety, drzewa, balkony i okna okalających domów — uginają się pod niewiarygodną ciżbą ludzi. O godzinie 11-ej, wśród zupełnej ciszy — na ślicznie wyznaczone boisko tenisowe wybiegają dwie postacie kobiece. Furja oklasków. Wstępne uwagi, obserwacje, horoskopy. Najmniejszy szczegół ubrania obu pań nie uchodzi wlepionych w nie oczu widzów. Zuzanna — „bajecznie“ kolorowa — jak zwykle, z owianą barwną materją głową, jak tancerka — na czubkach palców lekko rusza się po korcie. Amerykanka z niezastąpionym daszkiem nad oczami, cała w bieli, trochę cięższa, — entuzjazmuje amerykańską część publiczności.

Godzina 11-ta m. 15 — winduje się na krzesło sędziowskie — angiłk — p. Hylliard. Od momentu tego — do godziny 12,20 — będzie trwać walka dwóch mistrzyń tenisa: serca niespokojnie biją, ręce potnicją ze wzruszenia, a chwile śmiertelnej ciszy przerywa huraganowy zryw oklasków.

Set pierwszy. Lenglen stosuje z punktu przemądra taktykę. Gra ofenzywnie, szczęśliwie, przy siatce; panuje nad całym boiskiem; tańczy ustawicznie na palcach, z łatwością bierze piłki przeciwniczki, gra nadzwyczaj regularnie i spokojnie. Spozrzęglszy, że amerykańkę męczy bieganie, umiejętnie plasuje piłki, podając je raz długo — raz krótko. Amerykanka jakby spaceruje pod komendę francuski, aczkolwiek ze swej strony również, choć rzadziej, z powodzeniem gra przy siatce i celuje w świetnych mocnych drive'ach. W pierwszym secie — Lenglen wygrywa pierwszego game'a, lecz następne dwa należą do Wills. Po chwili — Zuzanna wyrównywa i tracąc jeszcze jednego game'a, prowadzi stopniowo aż do 6:3. Nieskończone oklaski, niedający się wyrazić słowami entuzjazm. Obie przeciwniczki — spokojne, uśmiechnięte.

Krótką przerwa — i set drugi. Wills bierze w swoje ręce inicjatywę. Gra z całą ofiarnością, na szalę zwycięstwa rzuca wszystkie atuty swych umiejętności. Rzuca skutecznie. Prowadzi — 3:1. Wśród publiczności — wre. Francuzi — ściechli. Chwila jest naprawdę poważna. Jednakże po kilku piłkach



Jeden z momentów historycznego turnieju w Cannes.



Helena Wilss (St. Zj.)



Zuzanna Lengnen (Fr.)

Lenglen wyrównywa. Potem już za każdą grą zmienia się obraz walki i za każdą grą zmieniają się twarze widzów. Wills prowadzi 4:3. Zuzanna wyrównywa. I znów Wills górą — 5:4. I znów, w śmiertelnej ciszy, francuska czterema piłkami ratuje się od przegrania seta a nawet prowadzi 6:5, i... 40:30! Wreszcie jeszcze jedna piłka — główny sędzia ogłasza ją za dobrą (na korzyść Lenglen), a więc set - match. Wskutek reklamacji jednak sędziego autowego, piłka ta zostaje unieważniona, a mecz wznowiony. Zdenerwowana nieoczekiwanym zwrotem w grze, Zuzanna przegrywa game'a. Stan gry brzmi 6:6. Wydawało się, — że set dla Zuzanny stracony. Nie. Dwie następne gry, zdobywa znowu ona, wygrywając ostatecznie set i match.

Miss Wills musiała na ten raz skapitulować przed talentem i rutyną wielkiej francuski i zadowolnić się narazie tytułem — wcale nie do pogardzenia — drugiej tenisistki świata! Kto wie jednak czy Lenglen nie znalazła w niej naprawdę przyszłej pogromczyni. *Kamus.*

Kronika zagraniczna.

Dwa błyskawiczne zwycięstwa odniósł w Paryżu polak Junosza Dąbrowski, znany pionier sportu bokserkiego w Warszawie. W jednym tygodniu, pokonał on w pierwszej minucie walki przez K. O. dwu zawodowych bokserów francuskich swojej wagi. Aczkolwiek przeciwnicy Junoszy są pięściarzami mało znanymi, jednakże dwa tak piękne zwycięstwa polaka zwróciły nań od razu uwagę sportowych kół Paryża.

Jak wielkim zainteresowaniem cieszą się tenisowe mistrzostwa świata w Wimbledon świadczy fakt, że już obecnie (mistrzostwa rozpoczynają się 21 czerwca) z kilkunastu tysięcy biletów pozostało do sprzedaży około 3 tysięcy. W roku ubiegłym, wobec ograniczonej ilości miejsc, potworzyły się formalne towarzystwa, które wykupywały bilety setkami po cenie 4 funtów, aby w czasie rozgrywki wyśrubować ich cenę do 40 funtów! To też zarząd All England Tennis Clubu, organizującego zawody, chcąc przeciwdziałać tej spekulacji, postanowił pozostawić do dziennej sprzedaży 3,000 miejsc.

Lekkoatletyczne zawody w Ameryce, rozgrywane w czasie zimy w halach krytych, przyniosły ostatnio pobicie kilku rekordów: Hubbarda w biegu 65 jardów w czasie 6,8 sek., Melfericha na 600 mtr. w 1 min. 22,8 sek. i Ritoli na 2³/₄ mili w 13 min. 32 sek. Sensacyjne spotkanie w dziesięcioboju olimpijskim między mistrzem Olimpiady paryskiej, amerykańskim Osbornem i norwegiem Hoffem odbędzie się w połowie marca. Ten ostatni ustanowił nowy rekord w skoku o tyczce w hali krytej, uzyskując wysokość 4 mtr. 7,5 cm.

Rekordy narciarskie w skoku poprawiane są niemal z tygodnia na tydzień i to wyłącznie przez norwegów. Po wyniku Strömstadta 69,5 mtr. uzyskał Thams na zawodach na skoczni Odnes 70 mtr. Rekord ten został jednak pobity o 1/2 mtr. przez Ruuda, startującego poza konkurencją.

Mistrzowska drużyna Europy w hockeju na lodzie, Szwajcaria, rozegrała w ubiegłym tygodniu w Antwerpii zawody z reprezentacją Belgii ulegając jej dość lekko 0:3. Zaznaczamy, że zwycięska drużyna belgijska przegrała w Davos spotkanie z Polską 1:3.

Wiadomości o zaangażowaniu przez F. C. Barcelona graczy urugwajskich sprawdzają się. Pierwszym z nich jest Scarone, który rozegrał już swe pierwsze zawody w barwach Barcelony, strzelając 2 bramki w spotkaniu z miejscową drużyną kombinowaną.

W ćwierćfinałach pucharu angielskiego pozostały już tylko 4 kluby I ligi: Manchester City, Bolton Wanderers i Aston Villa, która wygrała z Arsenalem przy 100,000 widzów 2:0, oraz zwycięzca ze spotkania Sunderland — Manchester United. Pozatem grają jeszcze drugoklasowe Clapton Orient, Fulham, Swansea Town i Notts Forest.

Tenisowe mistrzostwo Ameryki na placach krytych wygrał francuz Lacoste, bijąc Borotra w czterech setach 15:13, 6:3, 2:6 i 6:3. W grze podwójnej zwycięstwo odniosła para Tilden — Anderson, po bardzo ciężkiej walce wygrywając z parą Richards — Hunter 3:6, 6:3, 2:6, 6:3, 12:10.

Rozegrane w parę dni po mistrzostwach spotkanie Francja — Stany Zjednoczone przyniosły w pierwszym dniu ponowną porażkę Tildena, który przegrał z Lacoste'm 4:6, 6:8, 3:6 oraz pewną rehabilitację dla amerykan w postaci zwycięstwa Richardsa nad Borotra 6:4, 4:6, 6:4, 6:2. Grę podwójną rozegrali amerykańskie Tilden — Richards, bijąc parę Lacoste — Brungnon 4:6, 6:2, 8:10, 6:1, 7:5. W ostatnim dniu Lacoste pobił znów Richardsa

6:3, 6:1, 6:3 — Borotra wszakże uległ Tildenowi 4:6, 10:8, 13:11, 1:6 i 3:6. Mecz wygrała Ameryka 3:2.

Rademacher i Fröhlich, mistrzostwo pływacy Niemiec, którzy w najbliższym czasie rozpoczynają swe tournée po Ameryce nie będą mieli łatwego zadania, a cała ich wycieczka może się zakończyć takim samym fiaskiem, jak i tournée lekkoatlety Houbena. Według ostatnich wiadomości najgroźniejszy przeciwnik Niemców, Spence, pobił dwa rekordy światowe: na 200 y. stylem klasycznym w czasie 2 min. 32,6 sek., poprawiając rekord Skeltona o 2,6 sek. oraz na 200 mtr. st. kl. w 2 min. 47,6 sek., bijąc dotychczasowy rekord Rademachera.

Sześciodniowe wyścigi kolarskie w Chicago zakończyły się po raz czwarty z rzędu zwycięstwem młodego kolarza amerykańskiego Wadthoura, który wraz z australijczykiem Mac Namara pozostawił pozostałe pary o 6 okrążeń poza sobą, przebijając przestrzeń 3,695 klm. Drugie miejsce zajęła para Spencer — Giorgetti.

Spotkanie dwóch najlepszych sprinterów Francji, Micharda z Fauchoux, dało zwycięstwem pierwszemu, który wygrał z trzech biegów dwa. W biegu dystansowym 40 klm. za motorami zwyciężył Ganay, zajmując w czasach 33 min. 48 sek. i 33 min. 57 sek. również dwa razy pierwsze miejsce; na pobitym polu pozostali najpoważniejsi kolarze francuscy, jak Grasin, Brunier i L'nart.

Zawody w Holmenkollen, jedna z najpoważniejszych imprez narciarskich w Norwegii, rozpoczęły się biegiem 50 klm., w którym startowało 118 zawodników z Norwegii, Szwecji, Finlandji i Niemiec. Bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli norwegowie, którzy zajęli pierwsze cztery miejsca — Hielborn (3 godz. 45 min. 19 sek.), Olcheyge, Stenen i Stoca — przed finlandczykami Nika i Lappalainem.



Argentynka miss Harrissen, która przepłynęła ujście Rio de la Plata, szykuje się obecnie do „zdobycia” kanału la Manche.

POZNAN.

Finały bokerskich zawodów Warty. W trzecim dniu zawodów odbyły się walki finałowe z udziałem najlepszych sił. Rezultaty walk są następujące: Stepniak — Matuszewski II. W pierwszym starciu górował Stepniak, wyczerpał się jednak szybko i w drugim i trzecim inicjatywę przejął Matuszewski II, który nie tylko wyrównał stracone punkty, ale zdołał zapewnić sobie zwycięstwo.

Waga kogucia. Wojtyśiak — Byczyk. Wojtyśiak ma z miejsca dużą przewagę. Byczyk broni się przeciętnie. W trzecim starciu przerywają sekundanci Byczyka, rzucając ręcznik, beznadziejnie dla swego zawodnika walkę.

Waga piórkowa. Iwański — Karaśkiewicz. Mistrz Polski Iwański znajduje się w dobrej formie. Karaśkiewicz był stale w defensywie i mimo swej odporności na ciosy w drugim starciu otrzymuje silny, celny cios w żołądek, który go kładzie do „9-ciu”. Ratuje go gong. W trzecim starciu otrzymuje jednak dalszy skuteczny cios i zostaje wyliczony. Iwański pracuje celowo, atakuje szybko i niezmordowanie.

Waga lekka. Majchrzycki — Matuszewski I. Po czterech starciach uznano walkę za nierozstrzygniętą. W dodatkowym, piątym starciu, górował nieznacznie Majchrzycki, jednak sędziowie przyznali zwycięstwo Matuszewskiemu.

Waga półśrednia. Arski — Bączkowski. Bączkowski twardy i zdecydowany w defensywie nie umie jeszcze dobrze i szybko atakować. To jego duża słabość. Arski dobry w ataku, zbierał częściej punkty i zwyciężył zasłużenie.

Waga ciężka. Heliasz — Ponicki. Obaj nowicjusze wykazali niezłe przygotowanie. Ponicki lepszy technicznie, jednak Heliasz górował fizycznie i wytrzymałością. W drugim starciu Ponicki otrzymuje ostry swing, który powala go na deski. Wstaje on przedwcześnie, jednak przeciwnik jego nie umie wykorzystać słabości. W trzecim starciu trafia kilka razy celnie Heliasz, co zawdzięcza więcej szczęściu, aniżeli swej technice. Skutek jest widoczny i przeciwnik poddaje się rezygnując z dalszej walki.

Publiczności na zawodach dość dużo. Organizacja należyta.

Mecz bokerski Warta (Poznań) — Teutonja (Berlin) został odłożony na dzień 21 marca, ze względu na mecz szermierzy Kraków — Poznań.

Piłka nożna. Warta — Sparta 9 : 2 (3 : 1). Sparta zrobiła się sławną w świecie piłkarskim Poznania, dzięki doskonałym wynikom, uzyskanym w ostatnich miesiącach z A klasowymi drużynami. W meczu z Wartą zrobiła ona również dodatnie wrażenie i uważać ją trzeba za poważnego kandydata na mistrza klasy B. Drużyna Sparty posiada dobrą obronę i świetnego bramkarza, natomiast atak nieszczerzólny jeszcze. Mimo swej ambitnej gry uległa ona Warcie, która wystąpiła jedynie bez Kosickiego. Gra odbyła się na ciężkim błotnistym terenie. W pierwszej połowie zieloni nie natężają się zbytnio, gra długi czas trwa przy rezultacie 1 : 1, dopiero pod koniec połowy padają dwie bramki strzelone przez Śmigłaka. W drugiej połowie gra Warta na „całą parę”, strzela dobrze zdobywając dalszych 6 bramek, z czego 3 strzelił doskonały w tym dniu Śmiglak, a 3 Przybysz. Sparta zdobyła jeszcze tylko jedną bramkę.

Niziński, świetny prawoskrzydłowy Warty, wycofał się z piłki nożnej i obecnie trenuje pilnie boks. Miejsce jego w drużynie piłkarskiej zajął młody gracz Szubert.

ŁÓDŹ.

Piłka nożna. Union — Siła 4 : 4 (2 : 0). Sen zimowy dał się obydwu drużynom mocno we znaki. Union bezsprzecznie lepszy, nie wytrzymał tempa, do czego przyczynił się również fatalny stan boiska przy ul. Wodnej. Union prowadził do 60 min. gry 3 : 0, poczem opadł na siłach. Ambitna drużyna Siły wykorzystuje wyczerpanie przeciwnika, w rezultacie czego prowadzi do ostatnich minut gry 4 : 3, poczem pada wyrównująca szanse bramka. Z zespołu Unionu na wyróżnienie zasługuje znakomity Kuliński. Z Siły na wysokości zadania stali: Kirszbaum w obronie i środkowy pomocnik Bajer. Zawodami kierował dobrze p. Marczewski.

Boks. Sport bokerski będzie miał niezadługo dwie wielkie atrakcje. Przybyły z Berlina wiceprezes Unionu p. Tesche, zakontraktował tam na występ w Łodzi kilku doskonałych pięściarzy z klubów berlińskich. W dniu 13 marca, jeszcze przed tymi spotkaniami, wystąpią w Łodzi zawodnicy gdańscy z „Danziger Sportverein”, a mianowicie: znakomity technik Lenzki (54 klg.), Haase (79 klg.) i najlepszy gdański pięściarz M. tzlaff (73 klg.). Z pięściarzy polskich na termin ten nie przybędą poznaniacy z powodu mistrzostw okręgowych.

KRAKÓW.

Piłka nożna. W niedzielę ubiegłą rozegrano tu 3 większe mecze. Wisła pokonała Olszę w miarzącym stosunku 12 : 0; Krowdza wygrała mecz z Wawelem 3 : 1, a Zwierzyniecki K. S. zwyciężył Makkabi 3 : 2.

Walne Zgromadzenie PZPN, udzieliło amnestji graczowi Wisły — Kowalskiemu darując mu dalszą karę 9-ciomiesięcznej dyskwalifikacji, za znieważenie czynne Cikowskiego na meczu z Cra-

covią. Również i Wiśniewskiemu, obecnie trenerowi Wawelu, udało się odzyskać od 1927 roku prawa amatorskie. Konflikt między Wisłą i Wartą zebranie rozstrzygnięto w ten sposób, że krakowianie pojedą na swój rachunek do Poznania dla rozegrania tam „zaletylich” zawodów.

Związek Krakowski Dziennikarzy Sportowych powołał na walnym zgromadzeniu dnia 24 ub. m., nowy zarząd w składzie następującym: prezes — inż. Rosenstock, wiceprezes — Klemensiewicz, sekretarz — Statter, skarbnik — Małachowski, gospodarz — Budzisz.

ZAKOPANE.

Ostatnie znaczniejsze opady śnieżne w Tatrach umożliwiły Sekcji Narciarskiej P. T. T. urządzenie na Hali Gąsienicowej biegów, z których główny wynosił 16 km., juniorów zaś 8 km. Trasa wiodła od schroniska P. T. T. na hali poprzez piętra Gąsienicowych Stawów i ramię Małego Kościelca i wymagała dwukrotnego okrążenia. Panujące podczas zawodów silne naświetlenie słoneczne powodowało szybką zmianę jakości śniegu, skutkiem czego właściwe nasmarowanie nart miało decydujący wpływ na wyniki. Tej też okoliczności przypisać należy, że z 37 uczestników biegu głównego, metę minęło zaledwie 17. Wyniki są następujące:

Klasa starszych. 1) K. Schiele 1 g. 26 m. 10 sek., 2) H. Bednarski 1 g. 35 m. 27 sek. (obaj z T. T.).

I. Klasa seniorów. 1) J. Bujak (Sokół) 1 g. 19 m. 33 sek., 2) F. Bujak (T. T.) 1 g. 20 m. 22 sek., 3) H. Mückenbrun (3 p. sp.) 1 g. 23 m. 30 sek., 4) Sz. Witkowski (Czarni) 1 g. 24 m. 40 sek., 5) Czech (T. T.) 1 g. 25 m. 02 sek., 6) A. Krzeptowski II (3 p. s. p.) 1 g. 25 m. 26 sek.

II. Klasa seniorów. 1) S. Motyka (T. T.) 1 g. 24 m. 15 sek., 2) Jamsche (Jugosławia) 1 g. 30 m. 17 sek., 3) Wilczyński (Sokół) 1 g. 33 m. 02 sek.

III. Klasa seniorów. 1) S. Roj (3 p. s. p.) 1 g. 30 m. 02 sek., 2) T. Kądziołka (T. T.) 1 g. 30 m. 10 sek., 3) Ciesielski (T. T.) 1 g. 42 m. 13 sek.

Bieg juniorów. 1) Czech (Sokół) 39 m. 47 sek., 2) K. Szostak (T. T.) 39 m. 50 sek., 3) W. Radziwiłł (T. T.) 44 m. 43 sek.

Bieg pań. 1) B. Staszal - Polankowa (Sokół) 28 m. 25 sek., 2) J. Loteczkowa (KTN) 30 m. 30 sek., 3) W. Czarnocka (A. Z. S. Warszawa) 34 m. 04 sek.

WARSZAWA.

Piłka nożna. Widmo zbliżających się gier o mistrzostwo okręgu, zmusiło do wystąpienia w pole drużyny najbardziej zaawansowane w zimowym odpoczynku. W sobotę 27 lutego Varsovia uporała się z Makabi 3 : 0 dzięki swoistym akcjom solistów Kaczanowskiego i Wróblewskiego. Tymczasem Orkan pokonał



Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa.
A. Krzeptowski opuszcza skocznię.



Bramkarz Ruchu w opałach.

Fot. J. Ryś.

zdecydowanie Barkochbę 5:1, mając szczęśliwych strzelców w Korngoldzie i Kempie. Legja wybrała sobie na pierwszy raz groźnego dość przeciwnika w postaci Skry i odprawiła ją gładko „do domu” z porcją 5 bramek bez straty żadnej. Również bez trudu zwyciężyła Warszawianka — Sarmatę 9:1. Natomiast Polonia omal nie poniosła porażki od twardego Ruchu, który prowadził już 3:1 i 4:2. Jedynie skuteczna praca Tupalskiego zdecydowała w końcu o nikłym zwycięstwie mistrza stolicy w stosunku 5:4. Korona pokonała 1 p. art. przeciwnika 7:0. Tak więc przed niedzielą nadchodzącą, trudno czynić jakiegokolwiek przypuszczenia o wyniku gier mistrzowskich. Rezultaty ich będą napewno sensacją!

Warszawskie Kol. Sędziów odbyło swe doroczne walne zgromadzenie, na którym powołano ponownie ustępujący zarząd w komplecie nast.: pp. J. Grabowski (prezes) A. Posner i J. Bednawski. Korespondencję kierować należy do p. Posnera, Ogrodowa 49.

Bieg na przełaj Warszawianki. Ostatniej niedzieli odbył się na torze mokotowskim 3 klm. bieg na przełaj, zorganizowany dla młodzików przez K. S. Warszawiankę. Bieg zgromadził na starcie około 25 biegaczy Polonii, Warszawianki, Amatorów oraz A. Z. S. Przebieg zawodów wykazał jeszcze raz niezbicie, że zwyciężać można jedynie systematyczną pracą zimową oraz poznaniem swego organizmu. Minęły już bezpowrotnie czasy przypadkowych zwycięstw, a stale tętniąca żywym tempem praca naszych lekkoatletów, wykazuje niezbicie, że tylko ci najpilniejsi mogą do czegoś dojść! Dzisiaj nawet wrodzone talenty, jeśli nie zechcą wziąć się na serjo do pracy, nie mogą liczyć na miejsce, które odbiorą im łatwo pilniejsi, chociaż mniej utalentowani. Takie mniej więcej mógł odnieść wrażenie ten, kto obserwował niedzielny bieg, w którym już po pierwszym kilometrze niektórzy zawodnicy dali za wygraną, zaś prowadzący na początku w ostrem tempie, zeszli zupełnie na tyły. Bieg wygrywa w czasie 9 min. 34,2 sek. Orłowski z Polonii. Na dalszych miejscach przybywają: Szabliński (Pol.) i Buczyński (War.). Pierwsi trzej zawodnicy otrzymali pamiątkowe żetony.

Zawody lekkoatletyczne A. Z. S. w hali. Dnia 27 b. m. odbyły się w hali parku Sobieskiego zawody lekkoatletyczne tutejszego A. Z. S. Zimna hala z powybijanymi oknami dowiodła jeszcze raz, że brak nam najprymitywniejszych warunków treningu zimowego, przy niespotykanej dotąd chęci do pracy ogółu zawodników.

Wyniki zawodów, ze względu na fatalne warunki, nienajgorsze. Bieg 40 mtr. płaski: 1) Sadkowska (Sok.) 6,2 s. Skok w wyż z rozbiegu: 1) Taborowiczówna (Sokół) 129 cm. Bieg 40 mtr. z płótkami: 1) Gorloffówna (A. Z. S.) 7,3 sek. Bieg 40 mtr. płaski panów: 1) Mentrak (War.) 5,4 sek. Skok w wyż z miejsca:

1) Maciaszczyk (A. Z. S.) 125 cm. Bieg 40 mtr. z płótkami: 1) Kostrzewski (A. Z. S.) 6,3 sek. Skok w wyż: 1) Fiedorowicz (A. Z. S.) 155 cm. Skok w dal z miejsca: 1) Szydłowski (A. Z. S.) 2,77. Widzów około 100 osób. K.

Boks. Dnia 6 i 7 b. m. odbędą się w Szkole Podchorążych doroczne mistrzostwa szkoły w boksie. W drugim dniu zawodów odbędą się prawdopodobnie pozaatem następujące spotkania; por. Laskowski — Kwiatkowski (Łódź), Wende — Lewandowski (Łódź), Rau — Raźniewski II (Łódź).

GÓRNY ŚLĄSK.

Piłka nożna. Zawody o mistrzostwo klasy A. I. F. C. — Ruch (W. Hajduki) 1:4 (1:0). A. K. S. Król Huta — 06 Katowice 3:1 (0:0). Iskra (Siemianowice) — Pogoń (Katowice) 6:4.

Kolarstwo. Zw. Cyklistów Wojw. Śląskiego urządził zawody w jeździe figurowej sztucznej i w piłkę rowerową — o mistrzostwo okręgu. Mała Dąbrówka II — Siemianowice II osiąga wynik 12:2; Katowice I — M. Dąbrówka I — 5:2; w pół finale M. Dąbrówka II — Siemianowice I — 5:2. Finał Katowice I — M. Dąbrówka II — 4:3. W ten sposób mistrzostwo w piłce rowerowej porażki trzeci osiąga drużyna Katowic. W jeździe figurowej drużyny złożone z 6 kolarzy po zaciętej walce wysuwają na mistrza drużynę M. Dąbrówki. W jeździe sztucznej (bez trzymania kierownicy przez cały czas zawodów) mistrzem uznano drużynę (4 jeźdźców) z Katowickiego K. Cyklistów.

Boks. Szumnie zapowiadana drużyna bokserska Warty poznańskiej nie stanęła w pełnym składzie. Brakło Ertmańskiego, Marusińskiego, Koznina i Ciężkiego. Zwycięstwo przypadło Górnoślązkom. Górny z B. C. (waga musza) bije na punkty znakomicie mistrza Polski Głona z Warty. Wachnik z B. C. (waga piórkowa) z mistrzem Pol. Iwańskim (Warta) wychodzi na remis. Sefke (B. K. S.) (waga lekka) zwycięża n punkty Klicha. Klarowicz (B. K. S.) (waga półśrednia) osiąga na punkty zwycięstwo nad Bączkowskim. Snopek II (B. K. S.) (waga półciężka) zwycięża, pewnie na punkty Czarnockiego w przepięknej walce, która była gwóździem zawodów. Jedynie Matuszewski (Warta) osiągnął punkt honorowy dla klubu przez pokonanie na punkty Rakoczego z B. K. S. Ponadto dodatkowo walczyli: Majchrzycki (Warta) z Gwilkim (B. C.) z Król. Huty, który przegrywa na punkty.

Ciężka atletyka. Drużyna zapaśników Sokoła II w 7 spotkaniach z drużyną niemiecką „Heros 03” zwycięża 6 razy. W spotkaniach ciekawsze były walki: Dudryk „H. 03”, mistrz południ. okręgu Niemiec, kładzie Małycyka; natomiast Gruszka I, kładzie Rajewicza, mistrza p. w. o. N., zaś Krykała położył Biskupka, mistrza niem. G. Śląska. Polscy zapaśnicy wykazali o wiele więcej tężyzny fizycznej, ale byli słabsi technicznie.

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Oczekiwane z niezwykłym zainteresowaniem przez szerokie koła sportowe w całej Polsce doroczne walne zgromadzenie P. Z. P. N. odbyło się w dniach 27 i 28 lutego w Krakowie. Na 9 związków okręgowych istniejących dziś, jedynie wileński nie nadesłał swych delegatów, — wszystkie zaś inne były dość licznie reprezentowane.

Obradom przewodniczył z wyboru mjr. Dudryk, delegat Warszawy. Po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu, zawierających głównie dane statystyczne o rozwoju związku, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Otrzymał je również bez kwestji skarbnik, wraz z podziękowaniem za przejrzyste prowadzenie ksiąg kasowych, — co nie przeszkodziło wszakże delegatom okręgów poddać słusznie krytyce rozrzućną gospodarkę finansową zarządu. Głównie uderzała wszystkich chojność podczas urzędowania bankietów dla drużyn zagranicznych, nie mającą nic wspólnego z gościnnością. Wynikiem tego jest szereg poważnych długów obciążających P. Z. P. N., a przekraczających sumę 6000 zł. Nie mogło się też podobać nikomu wypłacanie kilkuset złotych pensji miesięcznej dwu graczom Cracovii, pracującym w sekretarjacie P. Z. P. N., — podczas gdy kcmisje śledcze tegoż, zwrotne pożyczki udzielane przez kluby swym członkom. chciały gwałtem kwalifikować jako dowód profesjonalizmu.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że P. Z. P. N. planuje na rok 1926 nast. mecze międzypaństwowe: ze Szwecją w Sztokholmie, z Węgrami w Budapeszcie, z Turcją, Czechosłowacją i Finlandją — w Polsce. Jugosławia i Rumunja starają się jakoby o wznowienie z nami stosunków, natomiast pertraktacje z Francją nie dały niestety żadnego wyniku.

Zupełnie beznadziejnie przedstawiało się sprawozdanie W. G. i D. w związku z poszukiwaniem profesjonalizmu. Sledztwo prowadzone w dziecinny wprost sposób, nie badając naogół wcale oskarżonych, a protokoły zeznań osób trzecich nie były nawet przez nie podpisywane. Nic też dziwnego, że stojąc na formalnym punkcie widzenia, zebranie musiało wszelkie uchwały W. G. i D. dotyczące profesjonalizmu unieważnić, przekazując sprawę nowych dochodzeń przyszłemu zarządowi. Tu dr. Centnarowski prosił o zaprotokółowanie, iż uchwała ta, zdaniem jego, jest sprzeczna ze statutem. Po zaciętej dyskusji, W. G. i D. otrzymał również absolutorjum, nieznaczną bardzo większością głosów.

Wniosek Lwowa, o przeniesienie siedziby P. Z. P. N. do Warszawy, nie uzyskał większości głosów; opowiedziały się za nim okręgi: Lwowski, Łódzki i Warszawski, — a przeciwko: Krakowski, Śląski i Toruński. Poznań i Lublin wolały dyplomatycznie nie brać na siebie żadnej odpowiedzialności i... wstrzymały się od głosowania. Tak więc siedziba pozostaje nadal w Krakowie, a zebranie walne w 1927 roku określi znowu jej miejsce na rok następny.

Po uchwaleniu wniosku, powiększającego skład zarządu do 13 osób, przyczem 4 z nich mogą nie zamieszkiwać stale w miejscu siedziby P. Z. P. N., — dokonano wyborów nowego zarządu, które dały następujący wynik: prezes — dr. Centnarowski, viceprezisi — mjr. Esman (Warszawa) i Klemensiewicz, sekretarz — Wojakowski, skarbnik — Choczner, ref. zagraniczny — Szatkowski, czł. zarządu — mjr. Dudryk (Warszawa), Flieger (Katowice), Billig i Sonne. Kapitanem związkowym został wybrany Synowiec, paroma zaledwie głosami większości nad Obrubańskim. W. G. i D. składa się z przewodniczącego — Kwiecińskiego i członków — Pniewskiego, Babulskiego, Lessera i Sadowskiego. Trzynastym członkiem zarządu będzie przyszedł prezes Polsk. Kol. Sędziów, które nawiasem mówiąc należało do „ofiar“ zebrania, gdyż obecny prezes mjr. Engel nie uważał za właściwe zjawić się na nie wogóle i zakomunikował przez osobę trzecią, że sprawozdania składać nie będzie. Rzecz prosta takie zachowanie się przedstawiciela P. K. S. spowodowało burzę na głowę tej instytucji, a ponieważ funkcjonowanie jej pozostawiało b. dużo do życzenia, omal nie stawiano wniosków o rozwiązanie Pol. Kol. Sędziów. Już tam naczelne agendy sędziowskie nie mogły sobie znaleźć w Krakowie odpowiednich kierowników. To samo było z b. p. W. S. S., to samo jest z P. K. S.; a szkoda gdyż organizacja tej instytucji obmyślona była dokładnie i wcale szesześliwie. Cóż kiedy niedołęstwo jednostek obaliło najlepsze plany dając broń do ręki ich zasadniczym wrogom.

W dalszym ciągu zebrania, ze spraw ważniejszych, rozstrzygnięto ostatecznie wlokącą się od 1 1/2 roku „afere“ krakowskich mistrzostw klasy B, przyznając Makabi zdobytą z trudem kl. A. Na wniosek Lwowa wreszcie, wybrano inż. Ludwika Christelbauera pierwszym honorowym członkiem P. Z. P. N.

Względnie spokojny swój przebieg zebranie zawdzięcza w dużej mierze dobremu kierowaniu obradami przez mjr. Dudryka.

Wiadomości krajowe.

Walne zgromadzenie Z. P. Z. S. odbyło się w Warszawie dnia 28 lutego, przyczem reprezentowane były na nim niemal wszystkie polskie związki sportowe. Obrady trwały od rana do późna wieczór; aby zaś delegaci nie tracili wiele czasu na przerwę obiadową, Kom. Wyk. przyjął wszystkich obiadem na miejscu.

Ponieważ statut Z. P. Z. S. przewiduje obecnie rok rocznie jedynie wybory uzupełniające 6 czł. zarz. na miejsce tyłuż wylosowanych, przeto ta część zebrania, zazwyczaj dość naelektryzowana, minęła gładko. Do zarządu powołano: inż. A. Lotha (ponownie), p. Jędraka, K. Raczyńskiego, prof. Piaseckiego, Kierzkowskiego i kpt. Machowicza.

Sprawą szerzącego się profesjonalizmu w sporcie nie zajmowano się również zbyt długo, gdyż referat inż. Christelbauera, z powodu jego nieobecności, odpadł, a nad wnioskami zebranie przeszło do porządku dziennego, uchwalając teoretyczną rezolucję, bez praktycznego znaczenia. Pozytywniejszą uchwałą było powszechne zaprowadzenie kart zdrowia dla zawodników we wszystkich gałęziach sportu, poruczone do przeprowadzenia związkom państwowym.

Realną zdobycz osiągnął również A. Z. S. Warszawa, który zdołał przeprowadzić uchwałę zezwalającą mu na używanie nadal nazwy „Związek“. Zapadła ona większością 23 gł. przeciw 16 gł., przy wstrzymaniu się od głosowania związków narciarskiego i hocke'owego. Związek bokserki z siedzibą w Poznaniu, którego prawną egzystencję po znanym zatargu specjalna komisja Z. Z. zatwierdziła, w głosowaniach udziału nie brał, gdyż zalegał w opłacaniu składek.

Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski odbędą się nieodwołalnie w dniach 5, 6 i 7 marca w Zakopanem. W razie braku śniegu w samym Zakopanem biegi odbędą się wyżej w górach, a co do skoków, które normalnie mają się odbyć na nowej wielkiej skoczni na Krokwi, to w wypadku braku śniegu, przeniesione zostaną na pierwotną skocznię na Jaworzynie, lub w najgorszym wypadku do Hali Gąsiennicowej. Komitet organizacyjny poczynił już przygotowania na każdą z powyższych ewentualności.

Przygotowania Polski do międzynarodowych konkursów hipicznych. Na kursie instruktorów jazdy konnej przy Obozie szkolnym kawalerji w Grudziądzu została wydzielona grupa peźdźców i koni w celu specjalnego przygotowania się do udziału w konkursach hipicznych w Nicei i Rzymie. Instruktorom tej grupy został por. Kon. W skład grupy wchodzi następujący jeźdźcy: mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Dobrzański, rtm. Dziadulski, rtm. Chojecki, rtm. Antoniewicz, oraz por. Szosland. Wyjazd do Nicei nastąpi w początkach kwietnia.

Mecz szermierczy Poznań — Kraków odbędzie się w sobotę 6-go i w niedzielę 7 marca w Poznaniu. Drużyna poznańska walczyć będzie w następującym składzie: kpt. Segda, sierż. Zagacki, plut. Janiszewski, wachm. Szelestowski. Skład drużyny krakowskiej będzie przypuszczalnie następujący: dr. Pappée, dr. Ader, ppulk. Golling, i por. Zabielski — a więc przeważnie olimpijczycy. Sędziowscy mają fecht mistrze Lineman (Kraków) i Sedlaczek (Poznań). Zwycięstwo Krakowa jest pewne, jednak walki zapowiadają się interesujące. Poważnymi przeciwnikami szermierzy krakowskich będą kpt. Segda i sierż. Zagacki. W niedzielę wieczorem po meczu odbędzie się uroczysta akademja.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 12. Telefon 122-14.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — wydawca: Gebethner i Wolff.

Klische i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.